Rok II. Tarnów, dnia 17 czerwca 1934 r. Nr. 24

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek  **dla dzieci**



JE. Ks. Biskup Dr Franciszek Lisowski
Biskup Tarnowski

Związek Stowarzyszeń
Dzieci Polskich
we Francji

295, Citè du Moulin
AUBY-LES-DOUAI (Nord)

Auby-les-Douai, dnia 3 czerwca 1934.

Do
Jego Ekscelencji
Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa
Dra Franciszka Lisowskiego
Protektora Kongresu Eucharystycznego
w Tarnowie

Ekscelencjo!

Siedem tysięcy dzieci polskich we Francji, zorganizowanych w Stowarzyszeniach, łączy swe młode serca i szczere modlitwy z modłami wszystkich uczestników Kongresu, a szczególnie młodzieży i dzieci Diecezji tarnowskiej i pragnie razem złożyć publiczny hołd Panu Jezusowi w Eucharystji i podziękowanie za otrzymane łaski.

Na ręce Jego Ekscelencji, Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Protektora Kongresu Eucharystycznego, ośmielamy się przesłać jaknajgorętsze życzenia, by Kongres spotęgował katolickie siły i wniósł dużo radości i miłości do wszystkich serc polskich pod strzechy wieśniacze i do wszystkich warsztatów pracy Diecezji tarnowskiej.

Ks. JÓZEF PACIOREK
Dyrektor Związku
Stowarzyszeń Dzieci Polskich
we Francji

Jak to było w sobotę „kongresową“ (9. VI. 1934).

Tyle oczekiwań mieściło się w sercach dzieci! W nocy przed sobotą spać poprostu nie mogły, tak były przejęte. Jechały pociągami, wozami — wczesnym rankiem, o różowym świcie; a deszcz zaczął siec ostro i siekł, siekł bez końca, jak w płaczliwej jesieni.

Przyćmiła się radość w sercach, Biedne dzieci były pootulane! pomęczone! Nabożeństwo według planu — miało się odbyć na „Tarnovii“ — pod gołem niebem, a tu deszcz lał!

Pomieszały się szyki...

Mimo wszystko była Msza św.

na „Tarnovii", ale była i w Katedrze i u Księży Misjonarzy i u Księży Filipinów i w Domu Żołnierza i gdzie kto chciał...

JE. Ks. Biskup Komar odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie w kościele Księży Misjonarzy, ale potem wygłosił drugie w Domu Żołnierza, a trzecie na „Tarnovii".

Pamiętacie, Drogie Dzieci, jak Najdostojniejszy Ks. Biskup cieszył się ogromnie, że widział Was w tak wielkiej liczbie mimo niewygód, mimo przykrego deszczu! Przedstawił pięknie miłość Pana Jezusa do Was i to, jak wielką radość sprawiłyście Waszemu Królowi swojem przybyciem!

Drogie Dzieci!

Możecie być dumne z tego, że dla Ukochanego Jezusa poniosłyście tyle trudu dziecęcego, by Jego uroczystość uświetnić!

Wszystkie byłyście wtenczas *prawdziwymi Rycerzami* Pana Jezusa, którzy potrafią nietylko w powodzeniu, ale i w chwilach niewygód, w chwilach ciężkich — stawić trudnościom podniesione czoło i nie dać się!

W tę sobotę „kongresową", taką bezlitośnie deszczowną, okazałyście twardym czynem, że kochacie Pana Jezusa, że chcecie wytrwać w dobrem i stać przy Nim zawsze!

Pamiętacie, Drogie Dzieci, wskazówki Ks. Biskupa, jakie padały w Wasze serca w kościele Księży Misjonarzy?

— Odmawiajcie codziennie rano i wieczór pobożnie pacierze!

— W niedziele i święta wysłuchajcie kazania i Mszy św.!

— Przystępujcie do spowiedzi i Komunji św. kilka razy w roku, a szczególnie w pierwsze piątki miesiąca!

Pamiętacie?

Zapomnieć Wam tego niewolno! Niech te wskazówki prowadzą Was w dalszem życiu!

— — — — — — — — — —

Deszcz padał... spokojniej.

Zbliżała się godzina Akademji Eucharystycznej.

Po wielu, wielu „przejściach" zebraliśmy się wszyscy na boisku „Tarnovii", bo... zrobiła się pogoda!

Słonko, złote, kochane słonko zaświeciło ciepło, gorąco i wypiło błotniste kałuże. Niebo pogodne i w sercu słońce! Na ogromnym placu dużo dzieci, tysiące! Powiewają sztandary Rycerstwa!

Koło ołtarza polowego, ślicznie umundurowana armja Rycerzy z Baranowa, ze sztandarem na czele. — Obok też w błękitnych mundurkach Rycerki nowo-sądeckie. Na podwyższeniu kilkanaście sztandarów.

Utworzyły dzieci szpaler — rzędy białych dziewczynek z Szynwałdu, a przy końcu dziewczynki z Cikowic. U wejścia na plac stoją dwa sztandary: z Cikowic i z Siedlisk (od Tuchowa). Niedawno Rycerstwo w Siedliskach miało uroczystość poświęcenia sztandaru. Obiecaliście nam przysłać opis tej uroczystości — czekamy!

W pogodne, jasne, błękitne niebo popłynęła pieśń z serc tylu tysięcy dzieci: „Serdeczna Matko"...

Gorąca, zawsze pełna uczucia pieśń, a potem błagalna, przepełniona smutkiem i ufnością:

„Z tej biednej ziemi".

Pamiętacie, jak serdecznie powitał Was Ks. Prałat Lubelski

w imieniu Komitetu Kongresu Eucharystycznego, jak gorąco zachęcał Was wszystkich do wstąpienia w szeregi Rycerstwa Chrystusowego? Kto z nas jeszcze nie należy? Kto się zaraz zapisze?

I znowu' podniosła się pieśń potężna: „Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie!".

Spiewali wszyscy, a najsilniej młodzież z „gór" naszych!

Na zakończenie — ostatnie słowa, ostatnie zdania z ust J E. Ks. Biskupa. Słowa serdecznego podziękowania X. X. Katechetom, Nauczycielstwu i dzieciom za wzięcie udziału w Kongresie, składane w imieniu Pana Jezusa, w imieniu JE. Ks. Biskupa Ordynarjusza, w imieniu wszystkich Księży Biskupów.

Pamiętacie, kiedy Ks. Biskup, zwracając się do Was, mówił: „Słuchajcie, ukochane dzieci waszych Księży Katechetów, Rodziców i Nauczycieli waszych, bo oni waszymi przyjaciółmi, oni was prowadzą w życie!".

Wierzę gorąco, że słowa Ks. Biskupa utkwiły Wam silnie w sercu, że będziecie pamiętać o nich w życiu, że będziecie pracować usilnie w myśl hasła Ks. Biskupa: „Na wały, na mury! Nieprzyjaciel blisko! Walczyć nam trzeba zwycięsko"!

Pójdzie z nami w życie błogosławieństwo Ukochanego Ks. Biskupa, umocni nas w walce nasz Król, nasz Wódz—Pan Jezus!

Kiedy patrzyliśmy na te maszerujące szeregi, ze śpiewem na ustach, to duma radosna rozpierała nam serca i nadzieja wielka, że Wy jesteście naszą potężną przyszłością moralności i wiary! Ale wytrwać musicie przy swoich sztandarach! — Pamiętać zawsze o tem, co wyznaliście przed ołtarzem przy Katedrze, wiarę ukochać, według niej żyć!

Służyć Bogu, Ojczyźnie, Kościołowi i bliźnim! To hasło — na przyszłe życie Wasze! Hasło — przywiezione z Kongresu, niezapomniane, wielkie, święte, potężne!

Żegnajcie!

Zapomnijcie o „szarudze", o deszczu — Waszego uroczystego dnia Kongresu! Niech rozjaśnią się Wasze wspomnienia uczuciem serdecznem, jakie posyłamy wdal za Wami...

Dziwny żal i smutek opanowuje nam serca, bo... już minął Kongres Eucharystyczny — bo wiemy, że w takiej liczbie nieprędko się spotkamy.

Dziękujemy Wam za wszystko!

Zopomnijcie o tem, co Wam sprawiło w Tarnowie... przykrość. Pomódlcie się kiedy za nas i wspomnijcie czasem tych, którzy całe serca gorące otworzyli na przyjęcia Wasze!

Żegnajcie!

